CENA 20 groszy wraz z dodatkiem, a bez dodatku 10 groszy

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 300 (8528) Czwartek, dnia 30 grudnia 1926 r. Rok XXXIV.

Prace Rządu

WARSZAWA, 29. Marszałek Piłsudski w ciągu dnia urzędował w Prezydjum Rady ministrów załatwiając szereg spraw bieżących. Pewne sprawy, które wymagają uzgodnienia z wicepremjerem Bartlem, przesłane będą dziś przez sekretarza osobistego wicepremjera do Zakopanego.

Powrót p. wicepremjera Bartla nastąpi dnia 3-go stycznia. Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się prawdopodobnie dnia 5 stycznia.

Min. spr. zagr. Zaleski, który ma wrócić w dniu dzisiejszym, poczem odbędzie się natychmiast konferencja z premjerem Marszałkiem Piłsudskim.

Niemcy zbroją komunizm światowy.

WARSZAWA, 29. Korespondent hamburski — „Kur. Warszawskiego" podaje sensacyjne rewelacje, które rzucają wiele światła na tę robotę, jaka prowadzona jest już od dłuższego czasu między berlińskiem Heeresleitung a komisarzem wojny i marynarki w Moskwie.

Liczby te uwidaczniają tylko wywóz materjału wojennego z Niemiec do Sowietów za 4 miesiące od czerwca do października. Każdy więc, który je przeczyta, będzie mógł z łatwością zdać sprawę ze skali, na którą zakrojona jest cała ta praca.

W czerwcu r. b. wysłano z Niemiec do Rosji sowieckiej następujący materjał wojenny:

Z firmy Union et Co. w Szczecinie 601 ton dynamitu do firmy Sonkin w Petersburgu;

z firmy Hillebard sanitarne wozy dwu kołowe o tonażu 356 ton do tejże firmy;

w lipcu r. b. poszło:

z firmy Pichle Feuler w Lubece dwa transporty piroksyliny po przeszło 1400 ton każdy do firmy Kabel w Petersburgu;

z tejże firmy 677 ton prochu armatniego również pod powyższym adresem;

z firmy Reincke et Co. we Wrocławiu 920 ton nabojów rewolwerowych przez Szczecin i Libawę do Mińska dla sowieckich władz wojskowych;

z firmy Klusman w Hamburgu 741 ton wozów sanitarnych do Moskwy;

z firmy Lindner w Hamburgu 599 ton urządzenia wewnętrznego szpitali wojskowych również do Moskwy;

z firmy Cabelwerke - Oberspree dwa transporty po przeszło 600 ton kabli telefonicznych i telegraficznych do Petersburga dla władz rządowych;

z firmy Richter et Co. we Wrocławiu małe samoloty myśliwskie o ogólnym tonażu 724 ton do Petersburga;

z firmy Lindner w Hamburgu dwa transporty gazów trujących do firmy „Kabel" w Petersburgu.

Idźmy dalej. We wrześniu „robota poszła znowu". Wysłano mianowicie:

Z firmy Sager w Hamburgu 683 tony dynamitu i piroksyliny dla władz wojskowych w Moskwie;

z firmy Bloes et Co. w Hamburgu 774 tony materjałów wybuchowych do firmy „Kabel" w Petersburgu;

z firmy Fischer et Co. w Szczecinie dwa transporty po przeszło 600 ton materjałów wybuchowych również do firmy „Kabel".

Wreszcie w październiku rb. firma W. Feinhen w Bremie wysłała do Petersburga 455 ton granatów ręcznych.

Czaszka św. Ludwika uroczyście przewieziona do Rzymu.

RZYM, 29. Wczoraj odbyło się uroczyste przewiezienie z Castiglone delle stivi do Rzymu czaszki św. Ludwika. Dla celu tego Mussolini oddał do dyspozycji specjalny wagon. Czaszka przewieziona została tu wczoraj rano. poczem przeniesiono ją do kolegjum Massimo, gdzie zebrali się uczniowie kolegjum oraz liczni studenci polscy. Orkistra pielgrzymów polskich odegrała marsza tryumfalnego. Po południu czaszka św. Ludwika została przewieziona do kościoła św. Ignacego, gdzie będzie wystawiona na widok publiczny przez trzy dni.

Berthelot ustępuje?

PARYZ, 29. Ponownie rozeszły się pogłoski o bliskiej dymisji wpływowego podsekretarza stanu we francuskiem ministerjum spraw zagranicznych p. Berthelot. Przyczyną dymisji ma być poważna różnica zdań, zachodząca pomiędzy Berthelotem a Briandem w poglądach na kwestje rozwoju stosunków franko - niemieckich.

Uroczysty obchód 8-ej rocznicy powstania Wielkopolskiego.

POZNAN, 29. W poniedziałek o godzinie 8-ej rano orkiestra wojskowa odegrała pobudkę z wieży ratuszowej. Ks. oficjał Meysner odprawił w katedrze uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie delegacje udały się na cmentarz i złożyły na grobach poległych powstańców wielkopolskich wieńce o barwach narodowych..

Wieczorem w sali uniwersytetu poznańskiego odbyła się uroczysta akademja, którą zagaił prezes Komitetu obchodu płk. rezerwy J. Lange.

Katastrofalna fala zimna we Francji.

PARYŻ, 29. Fala zimna, jaka ogarnęła Francję utrzymuje się w niezmniejszonym stopniu. Temperatura w okręgu Lo'ry sięga od 11 do 20 stopni Celsjusza poniżej zera, - w Boredaux do 7 st. poniżej zera. W samym Paryżu ofiarami mrozów padły 4 osoby, w pozostałej Francji 11 osób.

W roku 1928 kompletne opróżnienie Nadrenji?

WIEDEŃ, 29. „Neue Freie Prese“ przynosi sensacyjną wiadomość, według której z dniem 31 stycznia 1928 r. Nadrenja ma być kompletnie przez Francuzów ewakuowana. Dziennik twierdzi, że wiadomość tę posiada z bezwzględnie pewnych i wiarogodnych źródeł.

Egzekucja bez sądu w Hiszpanji.

PARYŻ, 29. „Petit Parisien“ donosi z Madrytu że 4 osoby, które niedawno aresztowane zostały na jednem z przedmieść Madrytu pod zarzutem organizowania zamachu na życie Primo de Rivery obecnie zostały rozstrzelane bez rozprawy sądowej wyrokiem doraźnym.

Nawałnica śnieżna zabija ludzi w Nowym Jorku.

PARYŻ, 29. „Journal“ donosi, że nad Nowym Jorkiem rozszalała się straszliwa nawałnica śnieżna. Zanotowano dotychczas 6 wypadków śmierci. 14 osób zostało ciężko rannych. - Jednocześnie w południowo zachodnich okolicach Stanów Zjednoczonych ogromne powódzie powodują katastrofalne szkody.

Interwencja Stanów Zjednoczonych w Nicaragui.

WASZYNGTON, 29. (Radio). Prezydent Coolinge oświadczył, że Stany Zjednoczone postanowiły interwencję w Nicaragui, zgodnie z zasadą Stanów, co do obrony obywateli amerykańskich w państwach środkowo-amerykańskich. Względy partyjne nie grają w tym względzie żadnej roli.

Urzędnicy niemieccy okradają skarb.

KOLONJA, 29. (Radio). Wczoraj sąd skazał dwóch kasjerów na stacji Kolońskiej za sprzedawanie fałszywych biletów kolejowych na sumę 40.000 marek na 2 lata więzienia każdego.

Śnieżyca w Hiszpanji.

PARYŻ, 29. (Radio). Od wczoraj szaleje w całej Hiszpanji straszna śnieżyca, która pokryła w niektórych miejscach ziemię na 6 metrów wysokości. Mróz dochodził do 23 stopni niżej zera. Wiele domów zostało zburzonych. Są ofiary w ludziach. W samym Madrycie zmarzło na śmierć 6 ludzi.

Sowiety przeciwko Litwie.

GDAŃSK, 29. (Radio). Z Kowna donoszą, że stosunki Litwy z Sowietami wskutek stracenia w Kownie komunistów ogromnie się zaostrzyły i mogą doprowadzić do poważnego konfliktu.

Rewolucja w Brazylji.

PARYŻ, 29. (Radio). Z Argentyny donoszą, że wczoraj nastąpiło ostre starcie pomiedzy wojskami rządowymi i powstańcami, którzy zwyciężyli zabierając masę karabinów maszynowych. Z wojsk rządowych zginęło 60 i ciężko rannych 200 żołnierzy.

Wysiedlenie niemieckich dziennikarzy z Kłajpedy.

GDAŃSK, 29. (Radio). Z Kłajpedy donoszą, że na konferencji z dziennikarzami premjer Waldemaras oświadczył w sprawie wysiedlenia dziennikarzy niemieckich z okręgu Kłajpedy jest otwartą i jeszcze ostatecznie załatwioną nie została. Na pytanie, czy sprawa ta nie wpłynie ujemnie na stosunki litewsko-niemiekie odpowiedział, że sprawa ta ma podkład lokalny, wskutek wprowadzenia stanu wojennego, naczelnicy wojenni bowiem mają prawo wydawać tego rodzaju rozporządzenia w celu utrzymania spokoju w swych okręgach.

Morderstwo na tle partyjnem.

WARSZAWA, 29. Wczoraj o godz. 8 wieczorem do wchodzącego w bramę domu Franciszkańskiej 5 Idla Oppenheima, lat 23, podbiegło czterech nieznanych ludzi, z których jeden wystrzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu.

Oppenheim był znany, jako komunista. Napastnicy zbiegli.

Obniżenie podatku.

WARSZAWA, 29. P. minister skarbu oraz p. minister przemysłu i handlu podpisali rozporządzenie, mocą którego od dn. 1 stycznia 1927 roku zostaje obniżona stawka podatku od wszelkich obrotów handlu hurtowego do 1 proc.

Rozporządzenie to ukaże się w dzienniku Ustaw w dniach najbliższych.

Pobicie żołnierzy francuskich przez niemców.

PARYŻ, 29. (Radio). Agencja Havasa, z powodu pobicia przez niemców dwóch żołnierzy francuskich w nocy z 24 na 25 grudnia, że podług doniesienia sztabu generalnego armji nadreńskiej obydwaj żołnierze byli pijani i rozpoczęli pierwsi kłótnie z niemcami. Pismo „Paris-Soir“ drukuje komunikat Ministra Spraw Wewnętrznych Darreaux, w którym stwierdza, że bójka powstała wskutek prowokacyjnego zachowania się żołnierzy francuskich.

Aresztowanie przywódcy komunistów na wyspie Jawie.

LONDYN, 29. (Radio). Główny przywódca komunistów i powstańców na wyspie Jawie, jak donoszą z Batawji, Dachlan został wczoraj aresztowany.

Aresztowanie wybitnego adwokata w Berlinie.

BERLIN, 29. (Radio). Znany adwokat berliński dr. Ludwik Meyer, oskarżony o ukrycie akt w 2 sprawach karnych i otrzymanie za to 4000 mk. został wczoraj aresztowany.

Dwa nieszczęśliwe wypadki w Holandji.

AMSTERDAM, 29. (Radio). Wskutek mgły, jaka przez dwa dni panowała nad Hollandją dwie młode dziewczyny i robotnik dostali się pomiędzy dwa mijające się pociągi i ponieśli śmierć na miejscu. W dniu wczorajszym również partja łyżwiarzy złożona z dwóch dorosłych i pięciorga dzieci wpadła w przerębel, wszyscy zatonęli.

Katastrofa budowlana.

PARYŻ, 29. (Radio). Wczoraj w Port à Mousson podczas budowy wielkiego pieca przez firmę paryską, zawaliły się na robotników dwu bloki betonowe, wielkości 20 metrów kwadratowych, przygniatając 30 robotników, z których sześciu poniosło śmierć na miejscu, resztę odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Sprawa Barnatów w Berlinie.

BERLIN, 29. (Radio). Tak zwany proces Barnatów wyznaczony został w berlińskim sądzie karnym na 11 stycznia 1927 roku. Oskarżonych o oszustwa, sprzeniewierzenia i fałsze jest 16 osób, w tej liczbie Juljusz i Henryk Barnatowie z Łodzi, twórcy oszukańczego towarzystwa akcyjnego, oraz radca skarbowy Hellvig, wreszcie były posel do parlamentu niemieckiego Langenmann.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 29. Dolar w obrotach prywatnych 9.

Kredyty rolne.

(Wywiad z p. W. Stanisławskim, nacz. dyrektorem Państw. Banku Rolnego w Warszawie.)

Suma kredytów, udzielonych przez państwowy Bank Rolny na cele rolnictwa, po dzień 1 listopada tr. b. wynosiła około 60 milj. zł. Znaczną część tych kredytów, a mianowicie 44.4 proc. Bank Rolny udzielił za pośrednictwem różnych Spółdzielni kredytowych i rolniczo handlowych, głównie za pośrednictwem Centralnej Kasy Kółek Rolniczych i jej organizacyj rolniczo handlowych. Zadłużenie Centralnej Kasy Kółek Rolniczych w Banku Rolnym wynosi 15 milj. zł.

Z ogólnej sumy kredytów rolnych (60 milj. zł.) instytucjom komunalnym Bank Rolny udzielił 12 proc., kasom gminnym 2 proc. kasom powiatowym 3 proc., resztę wydziałom powiatowym, przeważnie w formie kredytów siewnych. Kasom gminnym przydziela Bank Rolny pewne sumy na kredyty rolne tylko w tych miejscowościach, w których niema Spółdzielni. Towarzystwom Rolniczym, Zw. Kółek Roln., stacjom doświadczalnym, i różnym ogniskom kultury rolnej, Bank Rolny udzielił ogółem 1 i pół milj. zł. Pozatem Bank Rolny finansuje poszczególne branże rolnicze, zwłaszcza te, które mogą się przyczynić do intensyfikacji rolnictwa, więc udziela kredytów, producentom nasion zboża wych i buraczanych, producentom ryb, na cele meljoracyjne, na wikliniarstwo przetwórstwo lnu, przetwórstwo owoców, ogrodnictwo i t. d. Kredytów takich udzielił Bank Rolny około 20 proc. czyli około 12 milj. zł.

Bank Rolny zasadniczo udziela kredytów krótkoterminowych (przeważnie na przeciąg 1 roku), mogą one jednak być zamienione na długoterminowe w drodze konwersji na 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego. W drodze konwersji na długotermi nowe mogą być zmienione kredyty udzielone: przy parcelacji na pokrycie ceny kupna za działy, oraz dla mniejszych i średnich gospodarstw rolnych na spłatę długów krótkoterminowych w listach zastawnych na sumę około 4 milj. zł. Listy zastawne są nagół bardzo poszukiwane. Kurs ich wynosi 80 proc. w złocie, czyli około 140 zł. obiegowych.

Poza tymi kredytami, udzielanemi z własnych funduszów, Bank Rolny rozporządza funduszami rządowymi w wysokości około 50 milj. zł., które przeznaczone są na cele meljoracji, komasacji, zagospodarowania nowych osad, oraz na cele hodowlane.

Z Teatru.

Dziś dostępna dla wszystkich i każdego jednakowo bawiąca wesoła komedja Bałuckiego „Grube ryby“: Jutro zaś po cenach zniżonych ukaże się po raz ostatni rekordowa farsa „Pan Naczelnik to ja“, która dotychczas wypełniła zawsze salę Teatru Polskiego.

Przedsprzedaż w Hurtowni Tytoniowej W. P. J. Wieczyńskiego, (Gł. Rynek 13).

Kalendarzyk teatralny:

Dziś, w środę „Grube ryby“

Jutro, we czwartek „Pan Naczelnik to ja“.

Zainteresowanie Nocą Sylwestrową Teatru Polskiego zatacza w całem mieście coraz szersze kręgi, a równocześnie gorączkowa praca nad przygotowaniem jest już na ukończeniu. Arcywesoły program kabaretu, którym rozpocznie się noc, będzie tylko drobnym wstępem do wspaniałej urozmaiconej konkursami i niespodziankami w maskach. Bilety w cenie zł. 3.50 do nabycia w kasie Teatru.

Wieczór Kasprowicza.

Ojczyzna żyje i żyć będzie, gdyż ma zapewnioną polityczną niepodległość, ale i siłę intelektualną i moralną naszych wielkich mistrzów słowa i geniuszów narodowych. Zrozumienie ich myśli i cześć ich pamięci — to nasz obowiązek. Żyjemy niestety w czasach, gdy jeden po drugim odchodzą na wieczny spoczynek potentaci poezji, jakim był Jan Kasprowicz największy poeta polski doby obecnej, prawdziwy syn polskiej ziemi. Ukochał ją, jak matkę rodzoną, ukochał jej niziny, z których wyrósł, jej góry, wśród których tworzył najpiękniejsze swe pieśni i tam na stoku tatrzańskim w Harendzie pragnął być pochowany — Naród musi wypełnić jego ostatnią wolę i przenieść zwłoki ś. p. Kasprowicza z cmentarza Zakopiańskiego do Harendy i na grobie postawić pomnik. Literaci-Koledzy utworzyli już Komitet w Warszawie i wydali płomienną odezwę do wsi i miast polskich prosząc o poparcie i składki na pomnik.

Kalisz oddał już hołd Kasprowiczowi uroczy-
stą Akademją zainscenizowaną przez Kaliskie T.N.
Sz. S. i W. — Obecnie koło literackie kaliskie:
w piątek urządza dnia 4 stycznia: Wieczór Kasprowi-
cza, na który złożą się: prelekcja Z. Dąbickiego
(z Warszawy), Deklamacja p. Deutschmanowej z
akompan. d. J. Koszutskiego i obrazek sceniczny:
Noc Swiętojańska Kasprowicza, odegrany przez
ofiarną zawsze młodzież akademicką i Sz. ama-
torki. Barwność i żywość akcji, piękny język i
melodyjność wiersza tworzą b. piękną całość.

Niewątpliwie Sz. Kaliszanie swą obecnością
poprą piękny cel i dopomogą inicjatorkom do
wzniesienia małej cegiełki do pomnika Kasprowicza.

F. Łączkowska.

KRONIKA

29 GRUDZIEŃ	ŚRODA Tomasza B. M. W. słońca g. 7 m. 45. Z. g. 3 m. 32. ☽ W. g. 2 m. 33 pn. Z. g. 12 m 37 pp.

— **Ostatni termin świadectw** przemy-
słowych upływa w dniu 31 b.m. Kto zatem nie
wykupi świadectw przed Nowym Rokiem, będzie
musiał zapłacić oprócz ceny patentu jeszcze wy-
soką karę.

— **Ciągnienie „dolarówki".** 3 stycznia
1927 r. będzie wylosowanych 57 premji Serji II-ej
5 proc. premjowej pożyczki dolarowej na ogólną
sumę 25 tys dolarów. Oprócz możliwości wygra-
nia premje obligacji premjowej pożyczki dolarowej
dają posiadaczom oprocentowanie w wysokości 5
proc. rocznie, płatnych w złotych według wartości
dolara, względnie w efektywnych dolarach, w dniach
1 lutego i 1 sierpnia każdego roku. Obecnie już
prawie cała emisja tej pożyczki została rozsprze-
dana. Niewielką pozostałą resztę dolarówek mo-
żna nabywać we wszystkich oddziałach Banku
Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, PKO.
za dolary względnie za złote wedle kursu dzien-
nego.

— **Konert Ireny Dubiskiej i Claudio
Arrau.** Irena Dubiska, najznakomitsza wiolinist-
ka polska i Claudio Arrau — wszechświatowej
sławy pianista, znany i podziwiany na całym świe-
cie, przybędą niebawem do naszego miasta i wy-
stąpią jedyny raz w środę 5 stycznia 1927 r. w
sali Tow. Muz.

Program koncertu obejmuje szereg najwspa-
nialszych dzieł literatury skrzypcowej i fortepja-
nowej, które w mistrzowskiem wykonaniu stano-
wić będą olbrzymią artystyczną atrakcję dla naj-
szerszych sfer melomanów.

Bilety po cenach od 1 zł. 50 gr. do 5 zł. są
do nabycia w cukierni p. Mayera.

— **Uposażenie dla urzędników pań-
stwowych na styczeń.** Ministerstwo skarbu
zawiadomiło okólnikiem wszystkie urzędy państwo-
we, aby na 1 stycznia wypłacone zostały pensje
urzędnikom państwowym w wysokości poborów
grudniowych.

— **Państwowy Urząd pośrednictwa
pracy** poszukuje kilku oficjalistów rolnych, po-
mocników gospodarczych, rządców, ekonomów
wyłącznie kawalerów, kandydaci winni posiadać
kilkuletnią praktykę, porządana szkoła rolnicza
średnia lub niższa, jednego inwalidę wojennego
ciężko poszkodowanego w harakterze dozorcy,
jednego majstra ślusarskiego, wymagana gruntowna
znajomość heblarstwa, tokarstwa, i rezerstwa, je-
dną niańkę.

— **Zepsuta studnia przyczyną ka-
lectwa.** Niejaka Michalina Cicha lat 22, zamie-
szkała przy ul. N Swiat 19, śpiesząc się po kolacji
wigilijnej pobiegła do studni po wodę, ponieważ
jednak studnia była popsuta, postanowiła połama-
ne tryby zastąpić gałganem, lecz tak się do tego
wzięła nie ostrożnie iż tryby zgniotły jej trzy palce.

— **Lekkomyślność.** Na szosie Koło —
Turek, w pobliżu wsi Olimpja gm. Brudzew, został
zerwany drut telefoniczny i zwieszał się ku ziemi.
— Spostrzegli to 16-to letni Mieczysław Daruj i
15-to letni Edward Szelik i strzeliła im myśl wy-
korzystania sytuacji. — Plan swój bez namysłu
zrealizowali i przeciągnąwszy drut w poprzek szo-
sy, okręcili o rosnące drzewo, tamując w ten spo-
sób ruch kołowy. — Nie przewidzieli napewno
strasznych skutków, jakieby mogły z tego powodu
nastąpić. Wprawdzie przejeżdżał wtedy „Luks" z
Kalisza, wioząc pasażerów, ale dzięki silnemu
światłu i przytomnosci szofera, zdołano uniknąć
katastrofy. — „Amatorów wrażeń" pociągnięto do
odpowiedzialności sądowej.

— **Pożar.** Dnia 26 XII. r. b. we wsi kol.
Nokwasin gm. Koźminek pow. kaliskiego w zagro-
dzie Siwiaka Stefana wynikł pożar skutkiem nieo-
strożności od którego spłonęły zabudowania go-
spodarcze wartości 5000 zł. Ofiar w ludziach nie
było.

— **Fałszerstwo wekli.** P. Piniecki Wła-
dysław zam w Kaliszu przy ul. Piaskowej zamel-
dował w komisarjacie o fałszerstwie weksli przez
niejakiego Szeligowskiego.

— **Zaginięcie syna.** P. Tomaszewski Ale-
ksander zam. w Kaliszu przy ul. Al. Józefiny Nr.
15 zameldował w policji o zaginięciu syna 13 le-
tniego Kaźmierza.

— **Zabójstwo pod Wieruszowem.** Kilku
wieśniaków idących boczną drogą pomiędzy wsią
Klatki a miasteczkiem Wieruszowem powiatu wie-
luńskiego, dokonało straszliwego odkrycia. W od-
ległości 5 metrów od drogi, znaleźli przysypane
śniegiem zwłoki 30 letniego mężczyzny.

Zawiadomiono policję, która trupa zabezpie-
czyła na miejscu i zameldowała o wypadku wyż-
szej władzy.

Na wieść o morderstwie zaczęły ściągać tłu-
my wieśniaków z okolicznych wiosek, którzy w
zamordowanym rozpoznali 31-letniego Władysława
Jagielskiego, zamieszkałego we wsi Klatki, gminy
Galewice, powiatu wieluńskiego.

Zwłoki zamordowanego po dokonanych oglę-
dzinach wydano rodzinie.

Za sprawcami zbrodni wszczęto energiczne
poszukiwania, na trop ich jednakże nie natrafiono.

— **Napad rabunkowy.** Z Turku donoszą:
Na przejeżdżającego drogą boczną obok Chylina,
gminy Piorunów, mieszkańca Turku Stefana Brzóz-
kę, napadło dwóch nieznanych sprawców.

Sterroryzowawszy pod groźbą użycia noży
Brzózkę, domagali się wydania gotówki, a kiedy
ten odmówił, jeden z napastników przyłożył mu
nóż do piersi, drugi zaś obrewidował Brzózkę
szczegółowo. Łupem opryszków stał się portfel
z dowodami i 15 złotymi.

Po dokonanym, niezbyt udanym napadzie,
napastnicy ratowali się ucieczką do pobliskiego
lasu.

Powiadomiona o napadzie komenda pol. po-
wiatowej w Turku, zajęła się odszukaniem zbie-
głych sprawców rabunku.

— **Pozwolenia na broń.** Ministerstwo
Spraw Wewnętrznych wydało okólnik do wojewody
w sprawie pozwoleń na broń. Według tego okól-
nika z dniem 1 stycznia 1927 r. zostają w prowa-
dzone nowe wzory pozwoleń na broń. Wzory te
różnią się od dotychczasowych tem, że zawierają
miejsca na przedłużenia ich ważności na okres 2
lat. Wydawanie pozwoleń na broń dla tych osób,
które pozwolenia posiadały już w roku poprzednim
może odbywać się przez umieszczenie odpowied-
niej adnotacji na pozwoleniu i zaopatrzeniu jej
podpisem i pieczęcią urzędową, oraz pobieraniu
odpowiedniej opłaty.

— **Porozumienie związku ziemian ze
związkiem robotników rolnych osiąg-
nięte.** Wczoraj miało się odbyć nadzwyczajne
posiedzenie komisji rozjemczej dla określenia wa-
runków pracy i płacy dla robotników rolnych wo-
jewództw Warszawskiego, Łódzkiego, Lubelskiego,
Kieleckiego i Białostockiego.

Przed otwarciem posiedzenia przewodniczący
komisji apelował do obecnych przedstawicieli
związku ziemian i związku zawodowego robotników
rolnych, aby zechcieli raz jeszcze nawiązać roko-
wania bezpośrednie celem osiągnięcia porozumienia.
Strony zgodziły się na tę propozycję i po dłuższych
rokowaniach doszły do zupełnego porozumienia,
wynikiem czego było podpisanie nowej umowy,
obowiązującej na cały rok 1927/28.

Z KRAJU.

— **Konfiskata.** Dnia 22 b. m. skonfisko-
wano organ P. S. L., wydawany w Warszawie
„Wolę Ludu" za artykuł p. t. „Pokój ludziom do-
brej woli".

— **Afera szpiegowska na G. Śląsku.**

Główny inicjator i winowajca najnowszej afery
szpiegowskiej na G. Śląsku, delegat rządu nie-
mieckiego do komisji mieszanej, dr. Lukascheck
wyjechał nagle dnia 26 bm. do Berlina. Pan Lu-
kascheck został jakoby wezwany przez rząd swój w
celu złożenia raportu. Przypuszczają, że pan ten
więcej do Katowic nie powróci.

Prowadzone w dalszym ciągu z wyjątkową
energją śledztwo przez władze śledcze ujawnia
coraz to nowe sensacyjne szczegóły, które ze zrozu-
miałych względów, na razie nie mogą być podane
do wiadomości publicznej.

Powszechnie utrzymują, że zamieszany w afe-
rze wice konsul niemiecki, Ilgon, opuścić ma
wkrótce swoje dotychczasowe stanowisko.

— **Wielkie pożary na Śląsku.**

Z niewyjaśnionych dotąd bliżej przyczyn wy-
buchł w nocy z 24 na 25 w największej bielskiej
fabryce maszyn „Josef" pożar, który przybrał
olbrzymie rozmiary. Fabryka w większej swej części
została zniszczona. Dzięki energicznej akcji ratun-
kowej udało się część fabryki uratować. Szkody
wynoszą przeszło 2 i pół miljona złotych, które bę-
dą pokryte przez ubezpieczenie. Zarząd zakładów
ma zamiar przystąpić niezwłocznie do odbudowy
spalonej fabryki i puszczenia jej w ruch.

W nocy z 24 na 25 wybuchł w starym browa-
rze w Cieszynie olbrzymi pożar, który zagrażał
całej dzielnicy miasta. Straż z Cieszyna polskiego
i czeskiego pożar ugasiła. Akcja ratunkowa była
bardzo utrudniona z powodu silnego wiatru. Szko-
dy są bardzo wielkie, gdyż budynek browaru mieś-
cił magazyny kilku firm.

ZE ŚWIATA.

— **W twierdzach wschodnio pruskich ukryto
4.000 armat różnego kalibru.**

Jen. Morgan, były angielski członek aljanckiej
komisji kontroli zbrojeń niemieckich, ogłasza w
„Timesie" sensacyjne rewelację w niemieckich for-
tecach wschodnio - pruskich.

Według Morgana, który osobiście zbadał Kró-
lewiec, artylerja fortów zachodnio pruskich liczy
cztery tysiące armat różnego kalibru, co wystarczy
do pełnego uzbrojenia 35 dywizji.

Morgan zrezygnował w swoim czasie z ko-
misji kontroli na znak protestu przeciwko tendencji
rządu angielskiego do ukrywania tych faktów przed
opinją publiczną.

— **Straszna katastrofa kolejowa.**

Koło Rockmart w stanie Georgja nastąpiło zde-
rzenie pociągów. Jest 20 zabitych i wielu rannych.

— **Kinematograf na usługach policji**
Wzrastająca ilość napadów na banki amerykańskie
naprowadziła na myśl umieszczania w tych insty-
tucjach niewidocznych aparatów, które za pociś-
nięciem guzika dokonywują automatycznych zdjęć.
Zbytecznem byłoby tłumaczyć — znaczenie tych
filmów dla późniejszych dochodzeń śledczych,
zwłaszcza jeśli w sali znajduje się kilka w różnych
punktach umieszczonych aparatów. Więzienie po-
zyska w ten sposób nowych pensjonarzy, dziesiąta
zaś muza może kilka nowych „gwiazd" ekranu.

RADIO.

Program na czwartek 30 grudnia r. b.

WARSZAWA, (400—1100) 17 Pogadanka rolnicza; 19 Historja Polski; 20.30 Koncert.
BERLIN (483,9) 16.30, 20.30 Koncerty; 22.30 Ork. Etté.
WROCŁAW (322.6) 16.30 i 20.25 Koncerty; 22.15 Tańce.
FRANKFURT (428.6 12, 16.30 Koncerty; 19 Opera.
HAMBURG (394.7) 21.15 Koncert.
KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20.30 Transpozycja z Berlina.
LIPSK (357.1) 16.30 i 20.15 Koncerty.
MONACHJUM (535,7) 12.30, 16.30 Koncerty; 19 Opera.
STUTGARD (379.7) 16.15 i 20 Koncerty.
ZAGRZEB (275.2) 17, 20.30 Koncerty.
MEDJOLAN (318,8) 20.45 Koncert.
PRAGA (386) 19 Koncert z sali Smetany.
OSLO (370,4) 20 Koncert.
BERN (411) 16 i 21.20 Koncerty.
BRNO (521) 19 i 20 Koncerty.
RZYM (425) 21 Koncert.
STOKHOLM (416) 19.30 Koncert.
ZURYCH (500) 15, 16 i 20 Koncerty.
BRUKSELLA (265,5) 21 i 21.30 Koncerty.
WIEDEŃ (517,2) 11, 16.15 Koncerty; 20.05 Parodje i trawestacje muzyczne.
BUDAPESZT (555,6) 17.02 i 20.30 Koncerty.

Ludzie giną.

36) *(Powieść z angielskiego).*

— Możliwe jest jednak, że akcje pójdą jutro na sześćset — rzekł Hansten Jensen.

— Może pójdą początkowo trochę w górę. — Krag umilkł, jak gdyby obliczał. — Sądzę jednak, że około południa zaczną spadać. A potem spadną gwałtownie..

— A potem?? — spytał duński detektyw.

— Potem. — powtórzył Krag, potem zacznie się moja robota. Ostatnie dnie były dniami wypoczynku. Ponieważ jednak nie czuję się dobrze bez zajęcia, spekulowałem trochę na giełdzie. Zwyczajna rozrywka, mój przyjacielu.

— Jak przypuszczam, rozrywka ta przyniosła panu kilka tysięcy koron.

— Zgoda. A ile pan zarobił?

— Dwanaście tysięcy, jeśli teraz sprzedam. — Skąd pan wie tak dokładnie, że akcje spadną?

— Otrzymałem depeszę z Chrystjanji. — odparł Krag.

Hansten Jensen zaśmiał się..

— Jesteście tam doprawdy wszyscy wszechwiedzący!

Krag podał mu depeszę. Hansten Jensen przeczytał ją i zaśmiał się głośno.

Depesza brzmiała:

„Excelsior“ jedzie“.

Podpisu nie było.

— Czy to ma być ten samochód?? — spytał Hansten Jensen i jął się dusić ze śmiechu.

Ale Krag spojrzał nań poważnie.

— Zamiast dusić się ze śmiechu, niech pan lepiej pomyśli o swoich pieniądzach. Niech pan sprzeda, jeśli pan chce mieć swój zysk.

Duński detektyw namyślał się chwilę. Był naprzemian wesoły i poważny. Wkońcu rzekł:

— Przypuszczam, że depesza jest umówionym znakiem.

— Nie jest to prawdziwa wiadomość. Zbadana. Człowiek, który ją wysłał nie wie nic o spekulacjach akcjami towarzystwa Orient.

— Hm, w takim razie polegam na pańskich słowach i sprzedaję — rzekł Hansten Jensen. — Nie jestem graczem hazardowym. Ha, ha, ha, „Excelsior“ jedzie! Co za strach!

Zbliżył się do okna i spojrzał na rozsłonecznioną ulicę, rojącą się od wesołych, beztroskliwych ludzi.

— Dziwny dzień, — rzekł, naprawdę dziwny dzień.

— A jutrzejszy będzie jeszcze dziwniejszy. — zauważył Krag.

Duński detektyw spojrzał na swego kolegę ze zdumieniem.

— Tylko pan jeden jest dzisiaj tak poważny, — rzekł.

Rozdział 28.

Stało się dokładnie tak, jak przepowiedział Krag.

Na początku giełdy akcje stały na pięćset czterdzieści. Początkowo popyt był olbrzymi i kurs skoczył na pięćset czterdzieści pięć — pięćset pięćdziesiąt pięć — pięćset sześćdziesiąt. Artykuły w porannych dziennikach o akcjach towarzystwa Orient zwiększyły jeszcze zainteresowanie dla tych papierów. Wszyscy bywalcy giełdowi byli zdania, że coś się święci, a niektórzy twierdzili, że chodzi tu o jakąś wielką norweską spekulację. Publicznie rozgłaszano wiadomość, że towarzystwo zamierza sprzedać swoje plantacje. Pewna skrupulatna gazeta odważyła się nawet podać cenę kupna — trzydzieści pięć miljonów koron. Okolicznością, która zwiększyła jeszcze ogólne naprężenie było to, że dyrekcja towarzystwa Orient milczała wciąż uparcie. Nie przeczyła, ani nie potwierdzała pogłosek. Sprytni wywiadowcy giełdowi dowiedzieli się jednak, że między nabywcami akcji znajdują się osoby stojące blisko dyrekcji a nawet rozeszła się pogłoska, iż sama dyrekcja kupuje.

W ciągu pierwszych godzin giełda przedstawiała widok amerykański. Nerwowy pośpiech i gwar udzielał się nawet spekulującym tłumom, licznie tłoczącym się na dworze, aby się czegoś dowiedzieć, a dalej nawet kantorom w głębi miasta. W ciągu pierwszych godzin mówiono, krzyczano i telefonowano tylko o D. T. O. Giełda miała znów jeden z swoich wielkich dni, co oznaczało, że mnóstwo zupełnie rozumnych ludzi opętały w ciągu kilku godzin hypnoza albo szaleństwo

Jakkolwiek nikt nie wiedział nic pewnego, — wszyscy brali udział w haussie. W niczyjej głowie nie powstała wątpliwość, wszyscy ogarnięci byli jedną myślą: „kupować, tylko kupować!“ Akcje kupowano chętnie po sześćset, gdy o drugiej godzinie nastąpiła w zwyżce przerwa. Ponad sześćset nie można było nagle pójść. Akcje spadły na krótko na pięćset, potem znowu poszły na sześćset, a wreszcie zaczęły znów spadać.

Jak powstają takie zmiany?? Grający na giełdzie nie potrafiłby tego wyjaśnić, podobnie jak tego, dlaczego przed pół godziną szły akcje do góry. — Wszyscy byli zdumieni i zdezorjentowani. W nerwowym gwarze czuć było gorączkowy lęk. „Manewr giełdowy!“ Zaledwie wypowiedziano to słowo, gdy rozeszło się ono bezszelestnie wśród tłumu.

Nagle wiedziano już coś pewnego: makler giełdowy Winther sprzedał. Sprzedał masowo bez namysłu! Winther był bankierem adwokata Annebeya a Annebey był mężem zaufania towarzystwa Orient.

Akcje spadły z szaloną szybkością. Pięćset pięćdziesiąt! pięćset! Dziki jęk przebiegł giełdę jak wyraz boleści i strachu.

W ostatniej godzinie stało się rzeczywiście coś szczególnego. O godzinie pierwszej adwokat Annebey wsiadł do swego samochodu i pojechał prosto do kantoru towarzystwa Orient, gdzie blady i zmieszany zamknął się z dyrekcją towarzystwa akcyjnego.

Pan Annebey znalazł się prawie o godzinie dwunastej z swoją teką pod pachą w hotelu Palast. Między dwunastą a pierwszą był w nieustannem połączeniu z swojem biurem. Ale o pierwszej godzinie odjechał z hotelu.

Znaczenie tego, co się stało, uwydatniają najlepiej słowa, któremi przyjął go generalny dyrektor towarzystwa, gdy się tam znalazł.

— Termin skończony, — rzekł generalny derektor, — a więc interes rozbity.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor M. RADWAN.